GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w ekaped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń, redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204.252.

Poniedziałek Franciszka z As.
Wtorek Placyda m.
Sroda Brunona.

Dziś wschód słońca o godz. 6 6 zach. 5,30
Jutro „ „ „ 6 7 „ 5,28
Dziś „ księżyca „ — 4,7

Nr. 115 | Wąbrzeźno, wtorek 5 października 1926 r. | Rok VI

Co będzie dalej?

Ponowna dymisja rządu premjera Bartla, będąca następstwem porażki, jaką rząd ten odniósł na przedostatniem posiedzeniu Sejmu, — wywołała w całym kraju zdziwienie, a w pewnych kołach nawet wielkie rozczarowanie. Spodziewano się bowiem, że rząd, który zjawił się w Sejmie z projektem rozwiązania parlamentu, nie ustąpi, lecz istotnie doprowadzi do upadku parlamentaryzmu w Polsce.

Widocznie nie czuł się jednak na siłach, skoro wobec wrogiej mu większości Sejmu podał się do dymisji, a premjer Bartel, zirytowany niepowodzeniami, odmówił tworzenia po raz trzeci tego samego gabinetu. Misję tę powierzył Prezydent Państwa marszałkowi Piłsudskiemu i wymieniają już skład nowego rządu.

Mimo wszystko położenie zostaje nadal niewyjaśnione. Trudno uwierzyć, by pokonani na razie zwolennicy marszałka Piłsudskiego i b. premjera Bartla pogodzili się tak szybko z Sejmem i zechcieli pracować wedle jego wskazówek.

Niektórzy nawet spodziewają się, że nowy rząd będzie się domagał od Prezydenta Mościckiego rozwiązania obu izb i nowych wyborów, czemu jednak sprzeciwia się poważna garść polityków z b. ministrem Raczyńskim na czele. Rozwiązanie parlamentu bowiem i rozpisanie nowych wyborów w tych niepewnych czasach i wobec zbliżającej się zimy i bezrobocia mogłoby się niefortunnie odbić na całym kraju i przyprowadzić do zaburzeń i rozruchów, na co czekają z niecierpliwością komuniści, bolszewicy i różne mniejszości narodowe, aby przy takiej okazji w mętnej wodzie ryby łowić.

W każdym bądź razie należy sobie życzyć, aby tak ciała ustawodawcze jak i wykonawcze znalazły wspólną platformę zgodnej pracy dla dobra narodu oraz ochroniły państwo od poważnych szwanków, mogących doprowadzić przy tak zaognionych umysłach do walk bratobójczych.

Fred.

Rząd Marszałka Piłsudskiego.

Dekrety nominacyjne. — Wizyta Premjera u Marszałka Rataja. — Sejm rozjeżdża się na ferje. — Zamknięcie Sejmu.

Ostatnie porozumienie.

Sobota przyniosła pomyślne zakończenie misji marszałka Rataja: w południe gabinet był gotów.

W godzinach przedpołudniowych desygnowany premjer odbył jeszcze kilka osobnych konferencyj z kandydatami na poszczególne teki. Chodziło głównie, jak o tekę sprawiedliwości, na którą Marsz. Piłsudski upatrzył osobę swego przyjaciela p. Al. Meysztowicza, ziemianina z Wileńszczyzny b. szefa rządu Litwy środkowej, a który jako znany konserwatysta i monarchista, wywoływał silne zastrzeżenia ze strony socjalisty p. Moraczewskiego, upatrzonego na min. Robót Publ. — Pozatem przyjął p. Marszałek gen. Składkowskiego, Kwiatkowskiego i in.

O godz. 11 rano zebrali się w prezydjum Rady ministrów wszyscy kandydaci do tek na wspólną konferencję pod przewodnictwem Marsz. Piłsudskiego. Trwała ona krótko p. marszałek potrafił skonsolidować opinje i wraz też udał się na Zamek z gotową ostatecznie listą gabinetu.

P. Prezydent listę zaakceptował i podpisał dekrety nominacyjne.

Nowy rząd.

Warszawa. Prezydent Rzeczypospolitej wystosował w sobotę o godz. 13.20 do Marszałka Piłsudskiego pismo treści następującej:

Do marszałka Józefa Piłsudskiego, Marszałka Polski w Warszawie.

Mianuję Pana prezesem rady ministrów i ministrem spraw wojskowych.

Równocześnie na wniosek Pański mianuję: Pp. prof. dr. Kazimierza Bartla, posła do Sejmu Rzeczypospolitej ministrem i powierzam mu kierownictwo ministerstwa wyznań i oświecenia publicznego.

Feliksa Sławoj-Składkowskiego, komisarza rządu na miasto stołecz e Warszawę ministrem spraw wewnętrznych.

Aleksandra Meysztowicza ministrem sprawiedliwości.

Gabrjela Czechowicza, podsekretarza stanu w ministerstwie skarbu ministrem skarbu.

Karola Niezabitowskiego ministrem rolnictwa i dóbr państwowych.

Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego ministrem przemysłu i handlu.

Inż. Pawła Romockiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej ministrem komunikacji.

Dra Stanisława Jurkiewicza ministrem pracy i opieki społecznej.

Inż. Jędrzeja Moraczewskiego, posła do Sejmu Rzeczypospolitej, ministrem robót publicznych.

Dra Witolda Staniewicza, docenta uniwersytetu Stefana Batorego, ministrem reform rolnych.

Warszawa, 2 października 1926 r.
Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki.
PrezesRady ministrów Piłsudski.

(W powyższym dekrecie nominacyjnym brak jest nominacji ministra spraw zagranicznych. Na stanowisko to, jak wiadomo, przewidziany jest dotychczasowy minister tego resortu p. August Zaleski. Ponieważ jednak jest on nieobecny w Warszawie, albowiem dopiero w sobotę wieczorem wyjechał z Paryża i w tej chwili znajduje się w pociągu — przeto wstrzymano się z jego nominacją aż do formalnego zasiągnięcia jego zgody. Przyp. Red.)

Zaprzysiężenie.

Warszawa, 2 października. (Szcz) W sobotę o godzinie 13'30 odbyło się na Zamku zaprzysiężenie członków rządu w nowym jego składzie. W akcie zaprzysiężenia wzięli udział wszyscy zamianowani ministrowie.

Narady Marszałka Piłsudskiego z p. Zaleskim.

Warszawa. 4. X. 26. Dziś o godz. 17 tej odbędzie się konferencja Premjera z p. Zaleskim, na której sprawa ostatecznie zostanie wyjaśniona. Jednocześnie będzie omówiona kwestja stanowiska rządu polskiego

wobec układu sowiecko-litewskiego,

który stał się osią sytuacji politycznej na naszej wschodniej granicy. Zagadnieniu temu Marszałek Piłsudski poświęca baczną uwagę.

Rząd i Sejm.

W godzinach popołudniowych prezes Rady Ministrów Marszałek Piłsudski i wicepremjer Bartel złożyli wizytę Marszałkowi Ratajowi, podczas której zakomunikowali mu o nominacji nowego rządu, oraz przedstawili się w swych urzędowych charakterach.

W rozmowie omówiono też sprawę zamknięcia sesji Sejmu.

W międzyczasie zebrało się w okolicach gmachu sejmowego kilkuset oficerów, którzy urządzili odjeżdżającemu Marszałkowi Piłsudskiemu owację.

W związku z tą naradą dostojników państwowych, p. Marszałek Rataj oświadczył wieczorem dziennikarzom, że w rozmowie z p. prezesem Rady Ministrów, Marsz. Piłsudski omawiał sprawę zamknięcia sesji. Wobec tego, że w naszem życiu parlamentarnem po raz pierwszy ma być sesja formalnie zamknięta przez Prezydenta Rzplitej i nie ustalone są ani formy, ani precedensy, przeto zgodzono się, że zamknięcie to nastąpi w drodze nadesłania dekretu na ręce p. Marszałka Rataja. Już w sobotę wieczorem pan Marszałek spodziewał się otrzymać pismo Prezydenta, ale wobec tego, że do późnego wieczora to nie nastąpiło — należy zamknięcia sesji spodziewać się w niedzielę.

Co do terminu otwarcia nowej sesji, to Prezydent Rzplitej związany jest w tej mierze postanowieniami Konstytucji (koniec października).

Polityczna fizjonomja rządu.

Gdyby operować tradycyjnemi pojęciami abecadła politycznego, to fizjonomja polityczna gabinetu przedstawia się dosyć pstro i nie bez jaskrawych kontrastów.

Uderzający jest przedewszystkiem udział w gabinecie dwóch polityków konserwatywnych powszechnie posądzanych o sympatje monarchistyczne: są to pp. Meysztowicz i Staniewicz, obaj z Wilna. Równocześnie gabinet ma dwóch socjalistów: pp. Moraczewskiego i Jurkiewicza. Ten „stop polityczny" wytłumaczyć można jedynie predominantą osoby Marsz. Piłsudskiego, który ma niewątpliwie jakieś sposoby pogodzenia tych sprzecznych czynników.

Tutaj też nadmienić należy, iż PPS. oświadczyła wyraźnie, że p. Moraczewski przyjął tekę „bez porozumienia ze stronnictwem", a więc na własną odpowiedzialność i że stronnictwo nie bierze odpowiedzialności za jego udział w rządzie. Oczywiście jest to tylko prawda formalna.

Klub PPS-u wiedział o tem, że p. Moraczewski zasiądzie w rządzie obok monarchistów i z faktem tym się pogodził.

Dalszą niespodzianką jest minister skarbu p. Czechowicz, który jest znawcą spraw podatkowych, ale niczem więcej się nie odznaczył. Na ministra skarbu mogą to być kwalifikacje za nikłe.

Nie uważa się także w kołach politycznych, aby pozostawienie p. Romockiego na stanowisku min. komunikacji było zbyt szczęśliwem posunięciem.

Zamknięcie Sesji Sejmu

Zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie zamknięcia zwyczajnej sesji Sejmu.

„Na podstawie art. 25 Konstytucji zamykam z dniem 2 października 1926 r. zwyczajną sesję Sejmu".

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej
(—) Ignacy Mościck
Prezes Rady M nistrów
(—) Józef Piłsudski.

Katastrofa na moście kolejowym w Toruniu.

Toruń. W piątek o godzinie 12-tej w południe na moście kolejowym na Wiśle, pociąg towarowy, zdążający z Toruń-Przedmieście do stacji Toruń-Miasto, wykoleił się prawie na środku mostu. Na skutek rozluźnienia szyn, parowóz i jeden wagon służbowy zsunęły się z szyn. Dzięki powolności biegu katastrofa nie miała groźniejszych następstw i ofiar w ludziach nie było.

Około godziny 15-tej udało się postawić parowóz i wagon na szynach i tor został oswobodzony.

Jest to już trzeci w ostatnich czasach podobny wypadek na kolejach toruńskich, co wystawia mało pochlebne świadectwo o gospodarce kolejowej.

Jak informują nas kolejarze, most pod Toruniem nie wytrzymuje większego obciążenia. Np. lokomotywy amerykańskie nie mogą po nim przechodzić. Piątkowa więc katastrofa mogła przybrać znacznie większe rozmiary, gdyby np. wagony, jak to się często zdarza, — utworzyły t. zw. „schodki", czyli powchodziły jeden na drugi.

Bezprzykładny napad oficerów na posła Zdziechowskiego

Warszawa. W piątek, dnia 1 października około godziny 4-tej nad ranem napadło kilku oficerów na posła Jerzego Zdziechowskiego w jego domu przy ulicy Smolnej 15, pobili go kolbami po głowie, poranili i odurzyli bombą gazową, poczem wśród okrzyków „to za budżet wojskowy i za oszczędności“, opuścili mieszkanie. Przebieg sprawy przedstawia się następująco: Około 2.30 po północy zadzwonił ktoś do bramy domu przy ulicy Smolnej 15. Kiedy dozorca zapytał kto puka, odpowiedziano: „do posła Zdziechowskiego“, kiedy zaś dozorca po otwarciu bramy oświadczył, że p. Zdziechowski śpi, dwaj oficerowie wyciągnęli rewolwery i kazali otworzyć szeroko bramę. Obaj oficerowie wpadli następnie na dziedziniec, a z poza węgłów domu wypadło 8 — 9 oficerów, którzy weszli na dziedziniec. Jeden z oficerów chwycił za rękę dozorcę i krzyknął: „prowadź do posła Zdziechowskiego“. Następnie zaczęto dobijać się do mieszkania posła. Na pytanie jego kto puka odpowiedziano: „Z komisarjatu rządu i żandarmerji“. Poseł Zdziechowski podejrzewając jakiś napad, zakazał służącemu otwierać, a sam podszedł do telefonu, aby porozumieć się z komisar. rządu, czy istotnie posłano do niego patrol. Telefon był jednak wyłączony. Tymczasem oficerowie siłą wyważyli drzwi i wpadli do pokoju, gdzie zaczęli bić posła Zdziechowskiigo brauningami po głowie i krzyczeć. Poseł Zdziechowski stracił przytomność, a gdy się obudził, znalazł obok siebie cuchnącą bombę gazową.

Tymczasem służący posła Zdziechowskiego zaalarmował prof. Kryńskiego, który mieszka w tym samym domu, aby przybył i opatrzył posła Zdziechowskiego. Równocześnie powiadomiono komisarjat rządu o napadzie. W 20 minut po 4 zjawił się komisarz rządu gen. Składkowski, w towarzystwie adjutanta i rozpoczął śledztwo. Poseł Zdziechowski zdołał jedynie stwierdzić, iż pierwszy z oficerów, który nań napadł, miał wyłogi żandarmerji, innych nie mógł rozpoznać, ponieważ bili go w ciemności, a po zaświeceniu światła przez jednego z oficerów, poseł Zdziechowski był tak zmaltretowany, że nie był w stanie zorjentować się kto go bije.

Przypomnieć należy, że już przed rokiem jacyś trzej oficerowie usiłowali napaść na posła Zdziechowskiego, przez pomyłkę jednak napadli na ówczesnego szefa wydziału polityczno-prasowego prezydjum Rady ministrów, Gielrzyńskiego, który w dniu tym jechał samochodem posła Zdziechowskiego, ówczesnego ministra skarbu i mieszkał w tym samym domu, co poseł Zdziechowski.

Echa napadu na posła Zdziechowskiego.

Protest Marszałka Sejmu.

Marszałek Sejmu p. Ratai na wieść o napadzie zbrojnym na posła Zdziechowskiego wystosował następujący list do premjera Bartla:

Do Pana Prezesa Rady Ministrów.

w miejscu.

Dziś w nocy dokonano na posła J. Zdziechowskiego w jego mieszkaniu zorganizowanego i — nie mogę znaleźć innego wyrazu — ohydnego napadu.

Gromada napastników, sterroryzowawszy służbę, poraniła do krwi bezbronnego człowieka, a zemdlonego skopała w sposób nieludzki.

Napastnicy ubrani byli w mundury oficerskie i występowali rzekomo „w obronie budżetu i wojska“.

Nie chciałbym dopuszczać myśli, iż noenego napadu i nieludzkiego skatowania bezbronnego człowieka dokonali istotnie oficerowie. Odetchnę z ulgą, jako obywatel i reprezentant Sejmu, jeśli śledztwo wykaże, iż napastnicy, choć ubrani w mundury oficerskie, oficerami nie byli.

Nie wątpię jednak ani na chwilę, iż władze nie cofną się przed ostatecznemi konsekwencjami także wtedy, gdyby się okazało, iż napastnikami byli istotnie wojskowi i motywem była rzekoma „obrona budżetu i armji“.

Konsekwencje te musiałyby być tem ostrzejsze i tembardziej stanowcze, że w grę wchodziłaby już nietylko osoba p. Zdziechowskiego. Sejm jako całość nie mógłby spełniać swego obowiązku, gdyby jego członkom nie zapewniano osobistego bezpieczeństwa w związku z wykonaniem przez nich mandatu w ramach prawa.

Mam zaszczyt wyrazić przekonanie, iż Rząd z Panem Prezesem na czele nie spuści sprawy z oka aż do zupełnego jej wyświetlenia.

Marszałek Sejmu:
M. Rataj.

Napad na posła Okonia.

W sobotę krótko przed północą napadło na posła Okonia dwóch osobników. Jeden z nich z okrzykiem „masz za Zdziechowskiego“ uderzył Okonia tak silnie, że krew zalała cała twarz, drugi natomiast napastnik kopnął silnie eksksiędza, poczem obaj zbiegli. Jednego z napastników Wincentego Reichela schwytano.

Moskwa i Kowno na stanowisku zaczepnem.

Traktat rosyjsko-litewski uznaje Wileńszczyznę za terytorjum litewskie! — Koła rządowe w Polsce i zagranicą uważają sytuację za poważną — Opinja francuska o klauzulach wojskowych.

Warszawa. Traktat rosyjsko-litewski, zawarty jak donoszą depesze, wywołał wielkie wrażenie w warszawskich sferach dyplomatycznych. W nocie dołączonej do podpisanego dekretu, Rosja stwierdziła, iż utrzymuje nadal stanowisko, jakie w r. 1920 zajęła w sprawie wileńskiej. Z tekstu traktatu sowiecko-litewskiego wynika, że Kłajpedę uznała Rosja za własność Litwy. Na uwagę zasługuje też, iż Litwa zobowiązała się do zaniechania ucisku w stosunku do mniejszości narodowych, rosyjskiej, żydowskiej i białoruskiej. O Polakach na Litwie traktat zupełnie milczy. Dowiadujemy się z kół dyplomatycznych o następującej opinji odnośnie zawartego traktatu. Podpisując obecny traktat z Litwą i uznając Wileńszczyznę za terytorjum litewskie, dopuściła się Rosja sowiecka aktu wiarołomstwa wobec Polski. Rząd sowiecki w sposób jaskrawy łamie postanowienia zawarte z Polską traktatem w Rydze. Rząd polski nie otrzymał dotychczas dokładnego tekstu traktatu Rosji z Litwą. Na zasadzie dotychczasowych doniesień, koła rządowe uważają sytuację za bardzo poważną. Wskutek wyraźnie wymienionej w dekrecie sprawy Wilna, Litwa stała się awangardą, skierowaną przeciw Polsce. Również w Paryżu wiadomość o traktacie rosyjsko-litewskim wywołała wielkie wrażenie. Koła francuskie zdają sobie sprawę, że wskutek poruszenia sprawy Wilna, traktat jest układem bardzo niebezpiecznym, a dyplomaci europejscy powinni zwrócić na niego baczną uwagę, bo może się stać zarzewiem wojny na wschodzie. Nasuwa się jeszcze jedna uwaga. Traktat został zawarty w Moskwie w chwili, gdy w stolicy Rosji sowieckiej Polska niema posła, ponieważ dotychczasowy poseł znajduje się w Warszawie. Niema też w stolicy Polski naszego ministra spraw zagranicznych, który jeszcze bawi poza granicą. Ddowiadujemy się, iż wiceminister spraw zagranicznych, p. Knoll, zaprosił do siebie posła sowieckiego Wojkowa. Wizyta ta stoi w związku z powyższym traktatem.

Paryż. Francuskie koła polityczne podkreślają zbieg okoliczności, iż podpisanie traktatu sowiecko-litewskiego następuje w chwili, gdy Polska przeżywa kryzys wewnętrzno-polityczny. Pożądanemby było, by kryzys ten został jaknajszybciej rozwiązany, chociażby drogą rozwiązania Sejmu przez Prezydenta, albowiem traktat sowiecko-litewski zawiera niewątpliwie warunki dodatkowe, na które rząd polski musi zwrócić baczną uwagę.

Wielka uroczystość w Grucie, powiat Grudziądz.

W dniu 3 października odbyło się poświęcenie sztandaru Stowarzyszenia Katolickiej Młodzieży Polskiej w Grucie, na które przybyły Stowarzyszenia Męskie z Grudziądza — Fara, przedmieścia i Małego Tarpna, z Subków, Białachowa, Radzyna, Szembruku, Łasina, Słupa, Wojacy i Powstańcy: z Okonina i Słupa, oraz Kongregacja Dzieci Marji z Gruty.

Uroczystość zaszczycili swoją obecnością: starosta powiatu grudziądzkiego p. Czarliński, przedstawiciel władzy wojskowej p. major Florek, Ksiądz Patron Mańkowski, założyciel Stowarzyszenia w Grucie, Ksiądz Patron Ambroży Lewandowski z Radzyna, p. Rakowski z Grudziądza, przedstawiciel prasy, Wicepatron i nauczyciel Bronisław Klugiewicz z Białachowa, Wicepatron i nauczyciel Tadeuszewski z Słupa oraz przedstawiciel Katolickiego Związku Młodzieży Polskiej na Pomorzu ksiądz sekretarz jeneralny Franciszek Żynda, z Wąbrzeźna.

Cała uroczystość była bardzo podniosła, dająca dowód zjednoczonej pracy młodzieży wraz z starszem społeczeństwem. Uroczystość rozpoczęto już w sobotę wieczorem imponującym capstrzykiem.

W niedzielę rozpoczęto doniosły tak poświęcenia sztandaru nabożeństwem w miejscowym kościele, które odprawił gorliwy i nigdy niestrudzony Patron miejscowego Stowarzyszenia ksiądz Grochocki. Podczas uroczystego nabożeństwa wykonał śpiewy religijne chór Kongregacji Dzieci Marji z Gruty bardzo udatnie

Kazanie wygłosił w podniosłych słowach ksiądz Patron Mańkowski z Grudziądza — św. Krzyż. Kaznodzieja zaznaczył, że nad Kościołem i Polską zbierają się czarne chmury, dwie potęgi-masony i żydzi, chcieliby niemi zawładnąć. Warszawa, stolica kraju, gdzie od czasów wojny najwięcej się szerzy niewiara, na tegorocznym zjeździe katolickim, rzuciła hasło do boju. Polska była, musi być katolicką i będzie, oto słowa Kardynała Kakowskiego. Niechaj głos Arcypasterza trafi do przekonania zorganizowanej młodzieży. Podkreślił z naciskiem, że czas już na to i stać już na to młodzież pozaszkolną, pracującą, tę młodzież od roli i rzemiosła, by zdawała sobie sprawę, że może i ma wziąć udział czynny w dziele duchowego odrodzenia Polski. Tylko tacy są powołani do odrodzenia duchowego, do sanacji moralnej, którzy mają żywą wiarę w sercu, tylko tacy mogą odrodzić ojczyznę, którzy odrodzenie opierają na prawdzie Chrystusowej. Świętych Stanisławów nam dzisiaj potrzeba więcej aniżeli kiedykolwiek. Nawiązując do wyszytego na sztandarze hasła „Gotów“, wzywa młodzież, żeby była gotowa do obrony wiary i ojczyzny pod wodzą św. Stanisława Kostki. Jak Skorupka z krzyżem w ręku prowadził żołnierzy do obrony stolicy przeciw Bolszewikom, tak i dziś, gdyby wasi Patronowie wezwali was do obrony wiary i ojczyzny, powiedzielibyście „Gotów“ za wiarę i ojczyznę.

Po skończonem nabożeństwie udała się młodzież wraz z starszemi i chrzestnemi przed kościół, celem wręczenia sztandaru, przyjęcia życzeń i wbijania gwoździ. Tutaj oczekiwali już młodzież Władze, sekretarz jeneralny Związku i okoliczne duchowieństwo.

Przywitał gości, Ksiądz Patron lokalnego Stowarzyszenia, Grochocki który też dokonał poświęcenia sztandaru w kościele. Następnie przemawiał sekretarz jeneralny Związku ksiądz profesor Żynda. Wśród uroczystej ciszy, objaśnił zgromadzonej młodzieży w liczbie przeszło 500 wielką ideę i cel Stowarzyszeń Młodzieży. Ideą i celem naszej organizacji jest, tak mówił, odrodzenie Narodu. Odrodzenie ducha Polski przez młodzież. Nasamprzód trzeba nam ratować duszę Polski. Odrodzenie duchowe Narodu musi się oprzeć na prawdzie Chrystusowej. A prawda Pańska trwa na wieki. Pierwszem życiodajnem źródłem to religja. Przez własne osobiste odrodzenie religijne wiedzie pewna droga do odrodzenia duchowego, religijnego ojczyzny. Drugiem źródłem odrodzenia duchowego Narodu, to moralność, obyczajność, zasady moralne. Naród, który nie jest silny moralnie, nie oprze się i nie ostoi burzom i huraganom dziejowym.

Odrodzenie moralne narodu musi iść w parze z jego odrodzeniem politycznem. Najwyższy rozum to cnota. A cnota — to zdrowie ducha, moralne.

Stowarzyszenia, które nie ulepszają moralnie swej młodzieży, niech lepiej dadzą spokój swej robocie. Przyjęto rezolucję: „Młodzież zgromadzona w liczbie przeszło 500 z okazji poświęcenia sztandaru w Grucie, otwarcie i stanowcze protestuje publicznie przeciwko panoszącemu się wszechwładnie i omal bezkarnie bezwstydowi rozkładowi i zepsuciu moralnemu“. Trzeciem źródłem odrodzenia duchowego Narodu, to polskie, narodowe pierwiastki w życiu, to zasada narodowa. Dziś trzeba budzić w sobie, krzesić i krzesać świadomą siebie polskość. Tę polskość trzeba koniecznie opierać i oprzeć na polskiej kulturze, trzeba uprzytomnić i wpoić w siebie głęboko, że Polska w pierwszym rzędzie dla Polaków — a później dla innych. Ale równocześnie nie wolno nam zapominać o tem, że i Polacy dla Polski, że życie nasze ma być ciągłą służbą Polsce. Należy nam zdobywać nowe placówki gospodarcze dla Polaków, wyrywać z obcych rąk wrogich posterunki i warsztaty pracy i dobrobytu i unaradawiać je i w ten sposób odradzać Polskę gospodarczo. Taka jest wielka idea nasza i takim wielki jest cel nasz. Słowy brońcie tej idei naszej i wielkiego celu naszego wręczył sztandar Patronowi. Ten zaś Prezesowi druhowi Pokorze Leonowi, który za Patronem głośnie i dobitnie powtarzał słowa przysięgi, przyjęte w naszych Stowarzyszeniach.

Przemawiali jeszcze p. starosta Czarliński, p. major Florek, założyciel Stowarzyszenia Ksiądz Patron Mańkowski, obecnie w Grudziądzu i przedstawiciele wszystkich obecnych Stowarzyszeń i organizacyj. Wszyscy życzyli młodzieży gruckiej pomyślnego rozwoju w pracy. Ofiarowano około 15 gwoździ.

Za życzenia delegatom, gościom, przedstawicielom władz, a szczególnie sekretarzowi Jeneralnemu za łaskawe przybycie i podniesienie na duchu, dziękował Wicepatron miejscowego Stowarzyszenia nauczyciel p. Tadeuszewski, wyrażając wdzięczność i zachęcając niezorganizowaną młodzież do wstąpienia w szeregi naszych stowarzyszeń. Dziękował też rodzicom chrzestnym, któremi byli p. Ziętarski wraz z żoną z Słupa, państwo Ziętarscy z Gruty, p. Sadowski wraz z żoną z Słupa i p. Piszora wraz z żoną z Gruty.

Po skończonej uroczystości odbyła się defilada przed przedstawicielami władz duchowieństwa i Patronatów przy dźwiękach dziarskiej muzyki orkiestry Stowarzyszenia Młodzieży z Grudziądza-przedmieście.

Wreszcie nastąpiła wspólna fotografja, a po niej podejmował przedstawicieli władz, duchowieństwo, rodziców chrzestnych i Patronaty staropolską szczerą gościnnością. Protektor Stowarzyszenia miejscowego Ksiądz-proboszcz Hellwig, a wszystkich przybyłych gości i druhów miejscowe Stowarzyszenie z zarządem na czele, skrommym, żołnierskim obiadem.

Wieczorem zaś odegrano przy szczelnie zapełnionej sali sztuczkę teatralną pod tytułem „Polska już wolna,“ Amatorzy druhowie wywiązali się z powierzonych im ról doskonale.

Wątpić nie należy, że ten dowód pracy stowarzyszonej młodzieży gruckiej doda bodźca obecnym na poświęceniu druhom, że będą dążyć wszystkiemi siłami, aby swoje zabiegi mogli podobnym skutkiem uwieńczyć. A więc „Szczęść Boże“ w pracy!

Uczestnik.

Bestjalski pogrom polskiej procesji przez Litwinów w Kownie.

500 osób rannych, kilkoro zabitych. Złoczyńcy na wolności.

Kowno. Według dotychczasowych obliczeń podczas napadu na procesję polską w katedrze św. Trójcy było 500 osób rannych i pokaleczonych przez Litwinów. Bojówki litewskie przybyły w niedzielę do Kowna przeważnie z prowincji. Kościół św. Trójcy przedstawia straszny widok. Szyby są porozbijane, ławki poprzewracane, ołtarz uszkodzony, a na ścianach i podłodze widnieją ślady krwi. Kościół został zamknięty.

Frakcja polska otrzymała wiadomość, że w podziemiach kościoła znajdują się trupy 2-ch kobiet i jednego dziecka, zabitych podczas pogromu i ukrytych przez Litwinów.

Policja podczas rewizji, dokonanej w podziemiach trupów tych nie znalazła. Wszyscy aresztowani po przesłuchaniu wypuszczeni zostali na wolność.

Do Polaków.

Polacy, podnieśmy nasz sztandar wolności!
Niewoli narodów wszak minął już czas.
Walczymy od wieków o hasła równości,
Więc stańmy i teraz w obronie ich wraz.

Nie dajmy się okuć na nowo w kajdany,
Gdyż czyha już na nas odwieczny nasz wróg,
By gnębić nas znowu jak naród sprzedany.
Nie wierzmy w przyjaciół, jedynym jest Bóg!

Nie łaski żądajmy, ni drogiej przyjaźni;
Najlepszy przyjaciel to siła i broń.
Dopóki nie skończą się rządy bojaźni,
Nie starczą konwencje li tylko i dłoń.

Przenigdy nie dajmy od wspólnej macierzy
Oderwać tak drogich nam łanów i wód;
Pokażmy, że godniśmy ojców — rycerzy,
Wszak Piastów królewskich i Chrobrych my ród.

Pragniemy naprawdę szczerego pokoju,
Bo wiemy jak błogim dla świata jest mir;
Lecz bądźmy też zawsze gotowi do boju,
Bo wkoło nas wszędzie obraca się zbir.

Porzućmy nareszcie te swary i zwady,
Przez które upada i naród i kraj;
Czyż nigdy nie zdążym się wyzbyć tej wady,
Bez której na ziemi panowałby raj...

Ponieważ osłabia nas jad tej trucizny,
Jesteśmy wciąż lekceważeni przez świat;
Wystąpmy więc razem w obronie ojczyzny,
Niech widzą, że mamy porządek i ład.

Polacy, podnieśmy nasz sztandar wolności!
Niech żadna niezgoda nie dzieli już nas.
Połączmy się wszyscy pod hasłem jedności
I stańmy w obronie ojczyzny swej wraz!

Józef Stańczewski.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 4 października 1926 r.

— Bóg nie umiera. (Garcia Moreno) wystawi nasza Młodzież Katolicka w przyszłą niedzielę w sali „Dworu Wąbrzeskiego“. Śliczny ten dramat historyczny w 5 aktach da upojenie duchowe szerokim warstwom naszego społeczeństwa. — Stowarzyszeniem tem od niedawnego czasu kieruje ks. wik. Mówiński i pragnie takowe zreorganizować należycie — Chcąc pokonać trudności, które tak często w tej pracy się spotykają, natrafia się na ogromne braki funduszów. To też spodziewamy się, że wszyscy Obywatele miasta i okolicy cel ten gorąco poprą.

— Bractwo Strzeleckie Wąbrzeźno. Przy wczorajszem wystrzelaniu Odznaki Bachmana wyszczególnił się brat Walery Kaczyński zdobywając takowy. Premje jak zające, gęsi, kaczki kury zdobyli na tarczy I. Rogowski, Głowacki, Biały, Piotrowski, Wierzbowski, Markuszewski, Chwiałkowski, Malski. Na tarczy II. Markuszewski, Chwiałkowski, Kaczyński, Wierzbowski, Biały, Malski Rogowski.

— Pożar. W sobotę, dnia 2 października br. o godz. 5 tej po poł. wybuchł w zabudowaniu p. inżyniera Frutowskiego, ul. Chełmińska 24, pożar, któremu uległa tylko część zabudowań, a mianowicie chlewy, pralnia i piekarnia. Pożar zagrażał początkowo dwom sąsiednim domostwom, lecz na szczęście, chętni mieszkańcy okolicani pospieszyli z natychmiastową pomocą, tak że zdołano pożar umiejscowić. Straż ogniowa, która również przybyła, ugasiła ogień do reszty. Przyczyną pożaru stał się wadliwy komin piekarnika, w którym w on czas pieczono chleb.

— Występ Opery Pomorskiej z Torunia W środę, dnia 6 bm. o godzinie 8-ej wiecz. w sali Dwór Wąbrzeski odegrana będzie opera Halevy'ego **„Żydówka“**, której wystawienie stanowi niezwykłą atrakcję dla muzykalnych sfer naszego miasta. Z wykonawców na premjerze niezwykle gorąco oklaskiwani byli pp. Kałuska, za wspaniałą krację Racheli, M. Sabat Swirska, posiadająca niezwykłą technikę koloraturową, dalej obdarzony przepięknym tenorem Eleazera z arją „Rachelo, kiedy Pan, zaliczyć można do najlepszych a B. Bolko, imponujący głosem i grą Kardynała, T. Laskowski doskonały w partji księcia i nowopozyskany baryton scen warszawskich, H. Żuczkowski, który w małej partji Ruggiero wykazał niezwykle piękne walory głosowe.

— Komunikat. Celem ułatwienia podatnikom spłaty zaległości podatkowych, Ministerstwo Skarbu — na zasadzie art. 4 ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. Dz. Ust. R. P. Nr. 73, poz. 721 — wydało do władz skarbowych następujące zarządzenie:

1. za okres czasu od 1|VII. 1926 r. aż do odwołania należy pobierać od wszystkich nieodroczonych względnie nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych obniżone kary za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.

2. za okres czasu do 30|6. 1926 r. włącznie należy liczyć kary za zwłokę w wysokości 3 proc. miesięcznie, pod warunkiem jednak, że pokrycie zaległości nastąpi do dnia 31 października 1926 r., w przeciwnym razie ulga ta nie będzie stosowana i kary za zwłokę będą liczone za powyższy okres, t. j. do 30|6. 1926 r. w pełnej wysokości 4 proc miesięcznie.

Ministerstwo Skarbu.

— Taryfa płac za miesiąc wrzesień 1926 r. Na mocy artykułu 15 kontraktu taryfowego dla rolnictwa w województwie pomorskiem na rok 1926|27 Komisja ustaliła na mocy cen żyta za ctr. pojedyńczy zł 17— za miesiąc wrzesień poniższe zarobki:

Ręczniscy	9 zł 92 g
Stróże, skotarze, oprzątacze, wartownicy	11 zł 33 g
Fornale, pracujący stale końmi	12 zł 75 g
Włodarze	14 zł 17 g
Owczarze kwalfikowani	15 zł 58 g
Rzemieślnicy bez narzędzi	22 zł 67 g
„ z narzędziami	25 zł 5[illegible] g

W powiatach gniewskim i tczewskim dla wszystkich kategoryj ordynarjuszy oprócz rzemieślników w zamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 3 ctr. roczn. więcej t. j. miesięcznie 4 zł 25 g. W powiecie starogardzkim o 2 ctr. rocznie więcej, t. j. miesięcznie 2 zł 83 g.

Dla rzemieślników w powiecie gniewskim i tczewskim w zamian obniżonej ordynarji pensje wynoszą o 2 ctr. rocznie więcej, t. j miesięcznie 2 zł 83 g. a w powiecie starogardzkim o 1 ctr. rocznie więcej t j. miesięcznie 1 zł 42 g

Zaciężnicy.

Kateg. Ia dziewczęta i chłopcy od 14—15 lat według obopólnej umowy.	
„ Ib dziewczęta i chłopcy od 15—16 lat	0 zł 56 groszy
„ IIa „ „ „ „ 16—18 lat	[illegible] zł 98 „
„ IIb „ „ „ „ ponad 18 lat	1 zł 19 „
„ III chłopacy od lat 18 do 21 lat	1 zł 54 „
„ IV chłopacy ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy i do kosy	2 zł 38 „

Chałupnicy.

Chałupnicy	2 zł 17 g

Dziewczęta i chłopacy wolnego robotnika otrzymują zapłatę w gotówce zaciężników odnośnej kategorji (7 groszy więcej).

Sezonowcy.

Kateg. I. robotnicy (mężczyźni ponad 21 lat zdolni do wszelkiej pracy męskiej i do kosy	2 zł 52 g
„ II. chłopacy od 18—21 lat wykonywujący wszelką pracę męską oraz dziewczęta ponad 18 lat	1 zł 96 g
„ III. dziewczęta i chłopacy od 16—18 lat	1 zł 54 g

Dla służby włościańskiej (gburskiej) za miesiąc wrzesień.

Parobcy i dziewczęta od 14—16 lat — 2 ctr. żyta miesięcznie:	34 zł — g
Parobcy i dziewczęta od 16—18 lat — 2¼ ctr. żyta miesięcznie:	38 zł 25 g
Dziewczęta ponad lat 18 i chłopcy do lat 20 — 2 ctr. 65 ft. żyta miesięcznie	45 zł 05 g
Robotnicy ponad lat 20 2 ctr. 90 ft. żyta mies.	49 zł 30 g

Dojarze.

Wynagrodzenie dojarza wynosi według § 3 kontraktu dla szwajcarów ad 1. od sztuki krowy dojnej, wołu roboczego, stadnika rozpłodowego . . . 1 zł 12 g
2. od sztuki jałowizny powyżej 10 tygodni, do dojścia do krowy dojnej lub wołu roboczego 0 zł 70 g
3. za wychowanie zdrowego cielaka do 10 tyg. 0 zł. 70 g

Płace kobiet

Jako wynagrodzenie pobierać będzie żona pracownika za przepracowaną godzinę . . . 28 g

Toruń, dnia 21 września 1926 r.

— Komunikat. (Przywóz towarów zakazanych z zagranicy.) Izba Przemysłowo-Handlowa podaje do wiadomości firm zainteresowanych należących do jej okręgu, iż przyjmowane są podania o zezwolenie na import towarów zakazanych do przywozu w mies. listopadzie i grudniu rb. i to do dnia 7 października rb. włącznie.

Bliższych wyjaśnień udziela biuro Izby, Toruń, ul. Żeglarska 1, gdzie również otrzymać można blankiety przepisane do składania podań.

— Potwierdzenie członków Magistratu. Pan Wojewoda zatwierdził wybór pp. **Bronisława Grabowskiego**, mistrza ślusarskiego i **Walerego Milanowskiego** dyrektora Pow. Kasy Chorych na niepłatnych członków tutejszego Magistratu wybranych swego czasu przez Radę Miejską.

— Toruń. Dzięki staraniom Toruńskiego Towarzystwa Urzędników Miejskich odbędzie się w Toruniu dnia 24. 10. br. zjazd delegatów zrzeszeń pracowników miejskich z b. Dzielnicy Pruskiej. W zjeździe wezmą udział delegaci Zarządu Głównego Związku Pracowników Miejskich R. P. w Warszawie. Nie ulega wątpliwości, że zjazd zaszczycą swą obecnością także przedstawiciele władz i urzędów, którzy w swoim czasie zostaną na zjazd ten zaproszeni.

Zjazd zapowiada się bardzo poważnie.

Dalsze szczegóły zostaną podane później.

— Toruń. Z dniem 1 października rb. został na swój wniosek zwolniony ze służby państwowej Pan Sędzia przy Sądzie Okręgowym w Toruniu Jan Karnowski, przechodząc równocześnie do adwokatury w Toruniu, gdzie wykonuje praktykę adwokacką wspólnie z adwokatem i notarjuszem Dr. Pawłem Ossowskim.

Pan adwokat Karnowski, rodem z Kaszub, jest na Pomorzu i poza granicami Pomorza znany ze swej działalności społecznej i literackiej. Od roku 1920 był przez 3 lata naczelnikiem Wojewódzkiego Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego w Toruniu, następnie był sędzią przy Sądzie Powiatowym w Czersku, a przed dwoma laty został powołany na sędziego przy Sądzie Okręgowym w Toruniu, gdzie aż do obecnej chwili prowadził wydział cywilno-procesowy.

— Wrocław. We wtorek dnia 26 września o godz. 6 wieczorem przyszło we Wrocławiu na rynku podczas obchodu bezrobotnych do krwawych starć z policją. Urzędnicy policji starali się skłonić demonstrantów do rozejścia się. Bezrobotni zaatakowali czynnie policję, grożąc kamieniami. Trzej policjanci zostali nadto zranieni pchnięciami noża. Gdy sytuacja stawała się coraz poważniejsza, dała policja najpierw kilka strzałów na postrach. Gdy coraz większe masy demonstrantów zaczęły się zbierać i ruszyły na policję, zaczęła ta strzelać w tłum. 5 osób wśród demonstrantów zostało zabitych i 12 ciężko rannych, między temi jedna kobieta. Demonstranci zostali następnie rozproszeni.

O godz. 8 został cały rynek zamknięty przez silne oddziały policji. Ulicami miasta przejeżdżały do późnej nocy samochody ciężarowe z policją, rozpraszające zbierające się grupy demonstrantów. Ponieważ demonstranci po większej części zabrali rannych i zabitych ze sobą, przeto nie można było dokładnie liczby ofiar stwierdzić.

— Lublin. (Awantury w Nowy Rok żydowski.) W zaludnionem przez żydów miasteczku Izbica w powiecie krasnostawskim zwołali zebranie w dzień Nowego Roku żydowskiego członkowie związku zawodowego pracowników igły, pomimo protestu rabina. W czasie zebrania tłum chasydów liczący kilkaset osób z rabinem na czele udał się na miejsce, gdzie zdemolował cały lokal, przyczem poturbowano związkowców wśród okrzyków „bić komunistów“. Bójce położyła kres policja. Dochodzenia w toku.

ROZMAITOŚCI.

Wół wydał mordercę.

Wilno. Dziwną historję powtarza „Słowo“ wileńskie za żydowskim „Cajtem“: Dwóch rzeźników żydów z m. Ilji kupiło u gospodarza wołu, którego odprowadzili do rzeźnika rytualnego. W momencie kiedy rzeźnik miał już uderzyć nożem, nóż złamał się i wół uniknął chwilowo śmierci. Zostawiony na wolności wół uciekł, podczas powtórnego rżnięcia historja ze złamaniem noża powtórzyła się, wobec czego rzeźnik wziął to za zły znak i odmówił zarżnięcia. Zaprowadzono wołu do rabina, który orzekł, że widzi w tem objawienie Boże i zadecydował w sposób następujący: „Jeżeli wół wyrwie się wam — to go puśćcie a zobaczycie co z tego będzie“. Tak zrobiono. Wół zdenerwowany poprzedniemi zabiegami ludzi, których czuć było krwią, wyrwał się, a gdy puszczono go samopas, pobiegł pędem do stajenki swego poprzedniego gospodarza i tu rycząc złowrogo począł rozkopywać nawóz. Obecni dopomogli mu i pod nawozem zauważono zwłoki żyda. Wypadek ten poruszył do żywego obecnych, a gospodarz stajenki zeznał policji, że on jest sprawcą mordu. Zeznanie to brzmi następująco: „W przeddzień sprzedaży wołu przyszedł do mnie kupiec, a gdy żartując, będąc z nim w stajence spytałem go, „coby to było gdybym tak teraz zabił cię“, ten odrzekł spokojnie: — „Bóg i niemy wół byliby świadkami“. Chłop nie uląkł się tych świadków, myśląc jak widać, że sprawa nie będzie ujawniona i zamordował kupca, jednak niemy wół bezwiednie pomógł wykryć mordercę.

Ostatnie wiadomości.

Sensacyjne plotki o oddaniu Niemcom Gdańska.

Francja za oddanie Niemcom Gdańska ma uzyskać zniżkę długu w Ameryce?

Paryż. „Journal de Finance“ donosi, że sfinalizowanie paktu francusko amerykańskiego w sprawie spłaty długu ma nastąpić pośrednio w drodze rozwiązania kwestji gdańskiej. W czasie omawiania spraw Eupen i Malmedy, delegaci niemieccy dali do zrozumienia, że interesują się głównie sprawą granic wschodnich. Anglja nie sprzeciwi się oddaniu Gdańska Niemcom, Francja zaś byłaby również gotowa zgodzić się na to, gdyby dano poważne odszkodowanie rządowi polskiemu. Rząd polski — zdaniem dziennika — nie zachowuje się odmownie wobec takiego układu; również i inne państwa, które podpisały traktat wersalski nie uczynią prawdopodobnie żadnych zarzutów przeciwko takiemu rozwiązaniu sprawy. W zamian za to Niemcy miałyby przyrzec, że niemieckie koła w Ameryce wywrą nacisk na rząd waszyngtoński, aby zgodził się na ratyfikację układu dłużniczego Francji co do klauzuli jej bezpieczeństwa

Podkreślić należy, że sensację tę podaje urzędowa agencja polska bez żadnego komentarza, ani nawet znaku zapytania. Konieczne jest więc by rząd polski ogłosił w tej sprawie jakieś wyjaśnienie czy oświetlenie. — Przyp. red.

Opozycja we Francji przeciw ugodzie z Niemcami.

Paryż. Główny komitet francuskich faszystów ogłosił odezwę, w której atakuje w sposób gwałtowny politykę zagraniczną Brianda, odznaczającą się wobec Niemców tak znaczną ustępliwością od kilku lat, że obecnie staje się to poważnem narodowem niebezpieczeństwem. Wykluczonem jest mówi odezwa, by Poincare godził się na taką politykę. To co czyni Briand, jest szaleństwem i zbrodnią, która musi wreszcie wywołać reakcję.

Zamordowanie kobiety.

Witkowo. Ubiegłej niedzieli udała się Marjanna Jankowska z Gniezna pociągiem rannym do swego krewnego Marcina Domiataka, robotnika dominjalnego w Czechowie pow. Witkowo, po żywność, ponieważ mąż jej jako bezrobotny nie zarabiał. Po południu udała się na dworzec w Czerniejewie, by powrócić do Gniezna. Na polach, należących do majętności Szczytniki niewykryty dotąd sprawca Jankowską zamordował. Zbrodniarz prawdopodobnie oszołomił swą ofiarę uderzeniem laską lub kamieniem, potem wciągnął ją pod most polny i tam dokonał morderstwa przez poderznięcie gardła. Zamordowana posiada kilka dalszych ran na czole i czaszce. Morderca po wykonaniu ohydnego czynu zbiegł. Przechodzący później w pobliżu mostu Bolesław Jahnke zauważył pakunki i ślady krwi, uwiadomił o tem włódarza folwarcznego p. Kulińskiego, który zawezwał policję z Czerniewa. Z zeznań męża zamordowanej wynika, że był on silnie zaniepokojony, gdy żona jego nie przybyła popołudniowym pociągiem, dlatego następnego dnia wyruszył pieszo do Czechowa na odszukanie swej żony. Jankowski na miejscu zbrodni nie okazywał zbytniego żalu. Z żoną swą nie żył szczęśliwie. Śledztwo w toku.

Kłopoty podatkowe powodem samobójstwa.

Kościan. W środę 22 ubm. popełnił samobójstwo przez powieszenie właściciel piekarni i sklepu kolonjalnego Stanisław Komorowski w Turwi. Jak w inne dni poszedł on o 9 rano do położonego na pierwszem piętrze pokoju na spoczynek, a ponieważ nie zeszedł na obiad więc córka jego, 16 letnia Helena poszła go zawołać. Ponieważ drzwi do pokoju były zamknięte i K. na wołanie się nie odzywał, więc wróciła do składu, nie troszcząc się w dalszym ciągu o ojca. Dopiero gdy wieczorem wrócił z pola syn jego 28-letni Jan i dowiedział się, że ojciec przez cały dzień się nie pokazał, zaniepokojony tem, otworzył przemocą drzwi do pokoju, w którym znalazł wiszącego na belce i już zupełnie stężałego trupa ojca. Jako powód samobójstwa podaje rodzina kłopoty z powodu ciężarów podatkowych. Dnia poprzedniego był K. w Kasie Skarbowej w Kościanie, skąd wrócił do domu wielce podniecony.

Uroczysty pogrzeb bandyty.

Warszawa. Na pogrzeb Kazimierza Haftiga, zastrzelonego w niedzielę 19 ub.m. podczas napadu na szynk przy ul. Janowskiej przybyło mnóstwo znajomych i przyjaciół, a niektórzy z nich przyjechali autami.

Wśród tej publiczności były obecne wszystkie kochanki apaszów, którzy brali udział w niedzielnym napadzie, a ranieni odwiezieni są do szpitala. Po wyniesieniu zwłok, które były obsypane białemi różami, zawieszono na karawanie wieńce.

Socjaliści wyzywają na Kościół katolicki.

Swiecie. Byliśmy świadkami w ostatnim czasie wieców publicznych, zorganizowanych przez socjalistów. Władze miejscowe dały swoje zezwolenie. Nikt nie dopilnował tego, by odpędzić od tych zebrań publicznych młodzież niedorosłą. Mówcy socjalistyczni ohydne rzucali oszczerstwa pod adresem Kościoła, Ojca św. itd. to wszystko działo się w obecności młodzieży, działo się publicznie przed gmachem magistratu.

Giełda warszawska

1 dolar amerykański 8,98 1 funt angielski 43,66, 100 frank. franc. 25,49, 100 frank. belg. 24,54, 100 frank. szwajc. 173 94. 100 koron czesk. 26,66, 100 lirów włoskich 33,4[illegible], 100 szylingów austr. 127,08.

Notowania giełdy płodów rolniczych w Poznaniu

z dnia 1 października 26 r.

Żyto	33.75—34,75
Pszenica	42,75—45,75
Jęczmień	25,00—27,00
Jęczmień brow.	3[illegible]—33,50
Owies	25,50—27,50
Mąka żytnia 70 proc.	—51,50
Mąka żytnia 65%	—53,00
Mąka pszenna 65 proc.	68,0 —71,00
Otręby żytnie	20 2[illegible]—21,25
Otręby pszenne	—22,00
Rzepak	64 00— 67,00
Groch Viktorja	65,[illegible]0—80,[illegible]0
Gorczyca	6 ,0[illegible]—8 ,0[illegible]
Siano 1 żne	8 [illegible]0— 9,00
Siano prasowane	10,[illegible]0—11,[illegible]0
Słoma żytnia luźna	1,75— 2,[illegible]0
Słoma żytnia prasowana	2,74— 3,00

Uwagi. Groch Vicktorja w wyborowym gatunku ponad notowania.

Obecna waga standardowa: a) na żyto poznańskie i pomorskie 690 5 gr (116,8 f. w h.) b) na pszenicę poznańską i pomorską 741,6 gr (125,6 f. wagi hol.) c) na jęczmień browarowy poz. i pomorski 671 gr (113 f w h.)

Powyższe standardy obowiązują do 15 stycznia 1927 r.

Tendencja: Bez zmiany.

Redaktor odpowiedzialny: Bolesław Szczuka Wąbrzeźno
Drukiem i nakładem" Głosu Wąbrzeskiego, Wąbrzeźno.



Urzędowe wiadomości miasta Wąbrzeźna

Ogłoszenie.

Miasto Wąbrzeźno (Pomorze) zastąpione przez Magistrat ogłasza niniejszem

przetarg publiczny

na przebudowę Elektrowni Miejskiej

Oferty należy złożyć najpóźniej do **dnia 7 października br. o godz. 12 w poł. w zamkniętej kopercie na ręce sekretarza miejskiego pokój 1 w Ratuszu.**

Magistrat zastrzega sobie wolny wybór co do złożonych ofert, wzgl. nie przyjęcia żadnej z nich.

Szczegółowe objaśnienia i blankiety daje się w Magistracie za opłatą **2 zł za każdy blankiet.**

Wąbrzeźno, dn. 2 października 1926 r.

Magistrat

(—) **Schwarz, burmistrz.**

Publiczne doręczenie i wezwanie.

W sprawie rolnika **Jana Puzio** Z JARANTOWIC pow. Wąbrzeźno, powoda, zastąpionego przez adwokata Dr. JĘDRKIEWICZA w Wąbrzeźnie, przeciwko:

1) **Mecie Mende ur. 6. I. 1906 r.**
2) **Oldse-Alme Mende ur. 1. VIII. 1908 r.**
3) **Emmie-Helenie Mende ur. 26. VII. 1909 r**
4) **Frydzie Mende ur. 13. V. 1912 r.**

działającym przez ich matkę i opiekunkę **Paulinę Schule** owdowiałą **Mende ur. Fotu** z nieznanego miejsca pobytu, wykreślenie hipoteki wzywa się opiekunkę pozwanych **Paulinę Schule** na termin do ustnej rozprawy wyznaczony na **dzień 9 listopada 1926 r. o godz. 9-tej przed poł.** przed Sądem Powiatowym w Wąbrzeźnie pokój nr. 12.

Powód wniósł dn. 21 czerwca 1926 r. skargę przeciw pozwanym o zezwolenie na wykreślenie hipoteki.

Z powodu nieznanego miejsca opiekunki pozwanych **Pauliny Schule** dawniej zamieszkałej w JARANTOWICACH pow. Wąbrzeźno, nie doręczono jej skargi wytoczonej przez powoda, wskutek czego na wniosek powoda postanowiono postąpić po myśli par. 402 ust. 1. p. c.

Wąbrzeźno, dnia 26 sierpnia 1926 r.

SĄD POWIATOWY.

